Burmistrz Dzierżoniowa Najlepszym Włodarzem w Polsce! Historyczny triumf w prestiżowym rankingu Perły Samorządu 2026

17-06-2026

Fot: UM Dzierżoniów

Gospodarz Dzierżoniowa zdobył prestiżowy tytuł Najlepszego Włodarza w kategorii miast do 100 tysięcy mieszkańców w 14. edycji ogólnopolskiego rankingu Perły Samorządu. Wyróżnienie, przyznawane przez redakcję „Dziennika Gazety Prawnej”, to jedno z najważniejszych i najbardziej obiektywnych wyróżnień w polskim samorządzie, potwierdzające najwyższe standardy zarządzania naszym miastem.

Tegoroczny sukces smakuje wyjątkowo, ponieważ ranking „Perły Samorządu” słynie z niezwykle rygorystycznej metodologii. Nad procesem oceny czuwała niezależna kapituła oraz eksperci ze Szkoły Głównej Handlowej (SGH) w Warszawie. Aby wyłonić liderów spośród blisko 2,5 tysiąca gmin w Polsce, organizatorzy przeanalizowali autorską e-ankietę składającą się z aż 92 pytań. Ocena włodarzy opierała się w 90% na twardych wskaźnikach ilościowych, a w 10% na pogłębionej ocenie jakościowej. W drodze po najwyższe trofeum gospodarz Dzierżoniowa wyprzedził włodarzy wielu znaczących ośrodków miejskich, zostawiając w tyle m.in. prezydentów i burmistrzów takich miast jak:

Siemianowice, Ełk, Jelenia Góra, Ostrów Wielkopolski czy Konin.

Burmistrz Dzierżoniowa zdeklasował konkurencję w kluczowych obszarach podlegających ocenie eksperckiej, do których należały m.in.:

- wzorowe reprezentowanie gminy i dbanie o interesy jej mieszkańców na arenie regionalnej i krajowej;
- skuteczne zarządzanie urzędem oraz konsekwentne prowadzenie zrównoważonej polityki miejskiej;
- budowanie pozycji lidera społeczności lokalnej, w tym inspirowanie mieszkańców do działania;
- wdrażanie nowoczesnych standardów pracy, takich jak przejrzysty system motywacyjny, wsparcie w podnoszeniu kompetencji kadry oraz otwartość na pracowników ze specjalnymi potrzebami;

Ponadprzeciętność i kompleksowe działanie

Jak podkreślają organizatorzy z „Dziennika Gazety Prawnej” oraz eksperci SGH, aby zdobyć statuetkę Perły Samorządu, „nie wystarczy po prostu działać – trzeba podejmować działania ponadprzeciętne”. Zwycięstwo burmistrza Dzierżoniowa to bezpośredni dowód na to, że miasto stawia na rozwiązania kompleksowe, otwartą współpracę z innymi podmiotami oraz innowacyjne podejście do wyzwań współczesnego samorządu. To także ogromne wyróżnienie dla całego zespołu Urzędu Miasta, gdyż – jak zauważyła kapituła konkursu – silny samorząd tworzą kompetentna kadra i zarządzający gotowi do ciągłego rozwoju. Tytuł Najlepszego Włodarza w Polsce to nie tylko powód do dumy dla Dzierżoniowa, ale przede wszystkim potwierdzenie, że miasto rozwija się w dobrym, stabilnym i nowoczesnym kierunku.

Treść wywiadu z burmistrzem Dzierżoniowa opublikowanego w Dzienniku Gazecie Prawnej:

Najtrudniejsze decyzje wymagają społecznego zaufania

> Dariusz Kucharski, burmistrz Dzierżoniowa: Miasto nie rozwija się dzięki pojedynczym inwestycjom. O jego pozycji decyduje ciąg spójnych decyzji podejmowanych przez wiele lat

W konkursach takich jak Perły Samorządu są oceniane efekty pracy włodarzy. Mieszkańcy na co dzień biorą jednak pod uwagę nie tylko

rezultaty, lecz także sposób sprawowania władzy. Jaką zasadę uznaje pan za najważniejszą w zarządzaniu miastem?

Przez 20 lat pracy w samorządzie przekonałem się, że można osiągać dobre wyniki w rankingach, realizować ambitne inwestycje, a mimo to stopniowo tracić kontakt z mieszkańcami. Dlatego bardzo ważna dla mnie jest stała konfrontacja decyzji z doświadczeniami ludzi, których one dotyczą.To oni są ostatecznymi recenzentami naszych działań. Nawet najlepsza strategia rozwoju nie obroni się, jeśli nie przekłada się na jakość ich codziennego życia. Dlatego burmistrz powinien być obecny w przestrzeni publicznej, słuchać, tłumaczyć decyzje i nie unikać trudnych rozmów.

Do samorządu przyszedł pan z doświadczeniem menedżerskim zdobytym w sektorze prywatnym. Co z tamtego okresu okazało się najbardziej przydatne?

Przede wszystkim myślenie strategiczne. W biznesie nauczyłem się, że organizacją nie zarządza się od zdarzenia do zdarzenia. Potrzebne są wizja, cele i konsekwencja w realizacji przyjętych założeń. Pod tym względem samorząd niewiele się różni od dobrze zarządzanego przedsiębiorstwa. Miasto nie rozwija się dzięki pojedynczym inwestycjom. O jego pozycji decyduje ciąg spójnych decyzji podejmowanych przez wiele lat. Jednocześnie administracja publiczna funkcjonuje w otoczeniu licznych regulacji i mechanizmów kontrolnych. Nie traktuję tego jednak jako słabości systemu. Transparentność wydatkowania środków publicznych oznacza czasem wolniejsze tempo działania ale jednocześnie buduje zaufanie obywateli do instytucji publicznych.

Która decyzja podjęta w czasie pełnienia funkcji burmistrza była dla pana najtrudniejsza?

Prawdopodobnie reorganizacja miejskiej sieci szkół po likwidacji gimnazjów. Nie dlatego, że mieliśmy wątpliwości co do kierunku zmian. Wręcz przeciwnie. Wiedzieliśmy, że z punktu widzenia organizacyjnego i finansowego jest to szansa na uporządkowanie systemu edukacji i lepsze wykorzystanie zasobów miasta. Największym wyzwaniem

> okazało się pogodzenie racjonalnych przesłanek zarządczych z naturalnymi obawami rodziców, nauczycieli i uczniów. To doświadczenie utwierdziło mnie w przekonaniu, że najtrudniejsze decyzje bardzo rzadko dotyczą odpowiedzi na pytanie, czy coś zrobić, a znacznie częściej na to, w jaki sposób przeprowadzić zmianę, nie tracąc społecznego zaufania.

W Polsce obowiązuje limit dwóch kadencji liczonych od 2018 r. Czy to rozwiązanie służy samorządowi?

> Nie podzielam argumentów przemawiających za takim ograniczeniem. Demokracja już dziś daje mieszkańcom skuteczne narzędzia do oceny swoich włodarzy. Jeżeli ktoś źle wykonuje swoje obowiązki, nie realizuje obietnic lub traci społeczne zaufanie, może przegrać wybory znacznie wcześniej niż po dwóch kadencjach, co zresztą pokazały ostatnie wydarzenia w Polsce.

Mam też obawy dotyczące skutków długoterminowych. Samorząd potrzebuje ludzi z doświadczeniem zawodowym, kompetencjami menedżerskimi i gotowością do podejmowania odpowiedzialności za rozwój lokalnych wspólnot. Tymczasem perspektywa wejścia do samorządu tylko na 10 lat może zniechęcać osoby, które osiągnęły już zawodową stabilizację i mają kompetencje szczególnie potrzebne w zarządzaniu publicznym. Obawiam się, że w dłuższej perspektywie może to ograniczać napływ do samorządu ludzi o największym potencjale przywódczym i menedżerskim.

Rozmawiała Izabela Rakowska-Boroń